

PAWEŁ PIJAS

STRATEGIE
UCHYLANIA ZARZUTU BŁĘDU GENETYCZNEGO
W RAMACH GENEALOGII UZASADNIAJĄCEJ*

WSTĘP

Genealogia uzasadniająca (ang. *vindictory*, dalej w tekście jako GU) to nowa i twórcza odsłona znanej z historii filozofii metody filozoficznej. Za prekursora GU uznaje się Edwarda Johna Craiga, który w tekstach z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku zaproponował „praktyczne” podejście do problemu wiedzy (CRAIG 1987; 1990)¹. GU wykorzystują i / lub poddają refleksji metodologicznej tacy filozofowie, jak Bernard Williams, Miranda Fricker, Catarina Dutilh Novaes czy Matthieu Queloz (WILLIAMS 2002; FRICKER 2007; DUTILH NOVAES 2015; QUELOZ 2020;). Podstawowa idea kryjąca się za GU jest następująca: prototypowe wersje naszych pojęć, przekonań i praktyk społecznych, krótko mówiąc: różnych przedmiotów kulturowych², powstały w przeszłości, w okre-

Dr PAWEŁ PIJAS — Uniwersytet Gdański, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Filozofii, Zakład Historii Filozofii Starożytnej, Średniowiecznej i Nowożytnej; adres do korespondencji: ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk; e-mail: pawel.pijas@ug.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7694-7482>.

* Artykuł dedykuję Panu Profesorowi Stanisławowi Judyckiemu. Na wykłady i seminaria prowadzone przez Pana Profesora uczęszczałem w trakcie studiów magisterskich (w Kolegium MISH) i doktoranckich (na Wydziale Filozofii) na KUL. Od 2016 r. mam szczęście i zaszczyt pracować z Panem Profesorem w tym samym ośrodku akademickim — Instytucie Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego (dawniej Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa). Zarówno zajęcia dydaktyczne, jak i teksty Pana Profesora wywarły ogromny i inspirujący wpływ na to, jak rozumiem filozofię i w jaki sposób próbuję ją uprawiać (za wady mojego podejścia odpowiedzialność ponoszę wyłącznie ja sam). Panie Profesorze, dziękuję!

¹ Prekursora w kontekście współczesnej anglojęzycznej filozofii (post) analitycznej. Zbliżone pomysły teoretyczne z historii filozofii stara się zebrać Matthieu Queloz (2021, 4–8).

² Aby zachować niezbędny, abstrakcyjny poziom wypowiedzi, to jest odniesienie do wszystkiego, co może być przedmiotem badań GU, w dalszych partiach tekstu staram się konsekwentnie używać abstrakcyjnych terminów „przedmiot kulturowy” i „obiekt kulturowy”, nawet mimo ich stylistycznej

ślonych warunkach jako odpowiedź na typowe problemy i wyzwania ludzkiej formy życia. Prześledzenie ich realnej lub hipotetycznej (w ramach racjonalnej rekonstrukcji, z powodu braku danych empirycznych) genezy i procesu ewolucji do formy współczesnej może być użyteczne eksplanacyjnie, czyli przysłużyć się lepszemu ich rozumieniu. Jeśli zarazem mamy powody, aby wierzyć, że prototyp był lub mógł być rzeczywiście skutecznym narzędziem radzenia sobie z jednym z takich problemów lub wyzwań, to analiza jego genezy i ewolucji może być także normatywnie istotna, to jest może dostarczyć racji uzasadniających czy też rekomendujących jego współczesną wersję.

Głównym zarzutem przeciwko metodzie genealogicznej, zarówno w przypadku GU, jak i wcześniejszej historycznie, lepiej znanej genealogii subwersywnej à la Nietzsche, jest zarzut błędu genetycznego (ang. *genetic fallacy*; DUTILH NOVAES 2015, 100; KOOPMAN 2013, 62–64). Jest to nieformalny błąd w rozumowaniu, który według standardowej interpretacji polega na pomieszczeniu kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadnienia oraz przyjęciu, że deskryptywne przesłanki dotyczące genezy danego twierdzenia mają znaczenie normatywne, przesądzają jego wartość logiczną lub mogą być wykorzystywane w celu jego uzasadnienia bądź obalania. Jeśli jest to zasadny zarzut wobec metod genealogicznych, to prowadzi on do wniosku, że ich normatywne aspiracje są bezpodstawne.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie różnych strategii obrony metody GU przed zarzutem genetycznym. Artykuł składa się z trzech części. Część pierwsza służy prezentacji metody GU. W części drugiej omawiam zagadnienie błędu genetycznego. W części trzeciej analizuję trzy strategie uchylania zarzutu błędu genetycznego: 1) strategię normatywnej skromności, 2) strategię logiczną, 3) strategię funkcjonalistyczno-pragmatyczną. W konkluzji twierdzą, że zarzut błędu genetycznego nie wydaje się skutecznie podważać normatywnych ambicji GU.

1. GENEALOGIA UZASADNIAJĄCA³

GU to filozoficzna metoda konstrukcji historyczujących czy też quasi-historycznych narracji o tym, w jaki sposób powstał, mógł powstać bądź możemy

niezgrabności w niektórych kontekstach. U Williama występuje termin „fenomen kulturowy” (WILLIAMS 2002, 20), a u Queloza — „wspólnotowe praktyki konceptualne” (QUELOZ 2021, s. 3-4).

³ Poniższe omówienie ma charakter skrótowy, z racji braku literatury przedmiotu w języku polskim stanowi jednak niezbędny kontekst kolejnych części artykułu. Szerszą prezentację metody, połączoną z refleksją metodologiczną i przedstawieniem przykładów jej zastosowania, zawarłem w innym tekście (PIJAS 2024). Tutaj z kolei rozwijam zagadnienie zarzutu błędu genetycznego, które tam zostało potraktowane jedynie skrótowo.

sobie wyobrazić, że powstał, pewien przedmiot kulturowy (WILLIAMS 2002, 20) i jak ewoluował do współczesnej postaci. Jako taka należy do szerszej kategorii metod generujących wyjaśnienia genetyczne, stosowanych w różnych dziedzinach nauki (na przykład biologii czy historii) i ma ich typowe cechy: *explanandum* jest pewien dostępny poznawczo przedmiot kulturowy; *explanans* obejmuje jego retrospektywną i ewolucyjną historię; rekonstruowaną na podstawie dostępnych, najczęściej szątkowych danych empirycznych oraz wniosków wypływające z relewantnych teorii naukowych; gdzie rekonstrukcja zaczyna się od hipotetycznego „momentu 0” i przedstawia *explanandum* jako rezultat nieprzerwanego procesu rozwojowego, składającego się z następujących po sobie i kausalnie powiązanych etapów. Ponieważ GU dotyczy przedmiotów kulturowych, czyli bytów istniejących w czasie, w ramach przygodnej, ludzkiej historii, jednorazowego i temporalnie jednokierunkowego procesu, jest pozbawiona mocy predykcyjnej (GOUDGE 1961, 41–43). Genealogię od narracji czysto historycznej (stąd wcześniej użyte określenia) odróżniają przede wszystkim dwie cechy: filozoficzno-normatywne ambicje oraz wykorzystanie fikcji (CRAIG 2007, 184–190).

Pierwsza z tych cech staje się zrozumiała w kontekście domyślnego skojarzenia z hasłem „genealogia”, czyli skojarzenia z genealogią moralności chrześcijańskiej autorstwa Nietzschego (NIETZSCHE 2003). Celem Nietzschego nie było jedynie opowiedzenie realistycznej w sensie psychologicznym historii genezy i przekształceń moralności chrześcijańskiej. Niemiecki filozof dążył także bądź przede wszystkim do krytyki (podważenia/wywrócenia — stąd „subwersja”) tej formacji kulturowej poprzez wskazanie na jej domniemane i zarazem naganne, zarówno w sensie epistemicznym, jak i etycznym, motywy⁴. Ponieważ zdaniem Nietzschego chrześcijańska moralność wyrasta z takich motywów, jak bezsilność, zawiść i samozakłamanie, to jej geneza stanowi rację przeciwko niej. Autentyczne i szczere żywienie przekonań właściwych dla tego systemu moralnego oraz postępowanie w zgodzie z nimi nie wydaje się możliwe, jeśli ktoś uznaje nietzscheańską narrację za wiarygodną i pozostawia ją bez odpowiedzi (CRAIG 2007, 182–183).

GU ma analogiczny, lecz biegunowo przeciwny cel. Analiza genezy i ewolucji przedmiotu kulturowego ma tutaj za zadanie, oprócz aspektu eksplanacyjnego, „uzasadnienie” tego obiektu, co możemy doprecyzować w kontekście jego natury. Jeśli mowa o przekonaniu, to celem GU będzie jego uzasadnienie w ścisłym, argumentacyjnym sensie tego ostatniego terminu. Jeśli zaś przedmiotem GU będzie

⁴ Polegam tutaj na standardowej interpretacji *Z genealogii moralności*, wedle której jest to tekst będący krytyką chrześcijańskiej moralności, a przynajmniej niektórych jej historycznych form. Na temat niuansów dotyczących możliwych intencji Nietzschego (zob. SRINIVASAN 2019).

inny obiekt kulturowy, na przykład praktyka społeczna czy instytucja, to celem GU będzie jego uzasadnienie w nietechnicznym sensie, to jest pozytywna ewaluacja przedmiotu i przedstawienie racji rekomendujących go jako godne indywidualnego i społecznego zaufania⁵ „narzędzie”, które w wartościowy sposób służy istotom ludzkim, czyli jest racjonalną odpowiedzią na pewną istotną ludzka potrzebę lub zespół potrzeb (QUELOZ 2020; 2021, 38–41). Mogą być to dość silne racje. Jeśli konkretna GU uzasadnia przedmiot odnoszący się do potrzeb uniwersalnych w skali naszego gatunku, a czyni to w sposób ukazujący jego przewagę nad konkurencyjnymi rozwiązaniami, to takie uzasadnienie nabiera necesarystycznego wydźwięku (CRAIG 2007, 182).

Drugą cechą odróżniającą GU od narracji czysto historycznych jest wykorzystanie fikcji. Reprezentanci GU korzystają z fikcji stanu natury, a więc stosowanego na gruncie filozofii polityki (CRAIG 1990, 9–10) klasycznego eksperymentu myślowego, którego celem jest tam wyklarowanie kluczowych intuicji politycznych i uzasadnienie preferowanego ustroju społeczno-politycznego. W uproszczeniu, idea stanu natury przedstawia się następująco. Mamy wyobrazić sobie prymitywną, niewyrafinowaną ludzką społeczność, której członkowie charakteryzują się standardową ludzką psychologią w aspekcie potrzeb i motywacji oraz posiadają podstawowe ludzkie zdolności w rodzaju racjonalnego myślenia, refleksyjności, komunikacji językowej czy dyspozycji do kooperacji, ale która nie posiada jeszcze analizowanego przedmiotu, przekonania, praktyki czy instytucji (WILLIAMS 2002 21, 41–42), a w kontekście filozofii polityki danego ustroju politycznego. W stanie natury pojawiają się typowe dla istot ludzkich wyzwania egzystencjalne w rodzaju podziału dóbr i informacji czy zapewnienia bezpieczeństwa (CRAIG 1990, 4–5; FRICKER 2007, 109–110; QUELOZ 2020). Ten eksperyment myślowy służy temu, aby prześledzić, w jaki sposób prototypowa wersja analizowanego przedmiotu mogła powstać jako skuteczna, w sensie funkcjonalnym, odpowiedź na jedno z takich wyzwań, a w ten sposób dostarcza wstępnej racji za akceptacją jego współczesnej formy.

Fikcja stanu natury jako punkt startowy GU pełni szereg dodatkowych funkcji. Po pierwsze, wprowadzenie fikcji stanu natury ma miejsce w obliczu niemalże „faktualnej próżni” (CRAIG 2007, 184–190), naszej niewiedzy co do dokładnego sposobu powstania wielu istotnych przekonań czy praktyk społecznych i w tym sensie jest świadomym zabiegiem racjonalnej rekonstrukcji ich genezy, pozbawionym pretensji historycznych w przeciwieństwie do niektórych, spekulatywnych hipotez psychologii ewolucyjnej. Jako taka wprowadza więc wyraźną

⁵ Williams używa tutaj terminu *confidence* (WILLIAMS 2002, 283). Na ten temat zob. PIJAS 2021, 128–138.

granicę pomiędzy racjonalną rekonstrukcją a realną historią badanego przedmiotu (WILLIAMS 2002, 27–35). Dzięki temu, po drugie, możemy uniknąć niebezpiecznego błędu ahistorycznego redukcjonizmu, który polega na uznaniu, że rozważania dotyczące hipotetycznej, oryginalnej funkcji przedmiotu można bez przeszkód przenosić na grunt współczesny, zupełnie ignorując wprowadzającą wiele niuansów i kulturowego zróżnicowania historycznie przygodną ewolucję od formy prototypowej do formy współczesnej (QUELOZ 2021, 49–52; WILLIAMS 2002, 39–40). Zwolennicy GU odżegnują się od takiego błędu. Separacja fikcji i historii pozwala na wypracowanie eksplanacyjnie użytecznego prototypu, który następnie, gdy GU przechodzi od stanu natury do realnej historii, może być dookreślony poprzez odniesienie do realnie istniejących i kulturowo zróżnicowanych form historycznych (WILLIAMS 2002, 22, 39–40). Wreszcie po trzecie, fikcja stanu natury pozwala na wpisanie GU w szerszy kontekst nieredukcyjnego, naturalistycznego programu badawczego. Jeśli bowiem uda się pokazać, że prototyp przedmiotu mógł pojawić się w niewyrafinowanych kulturowo warunkach jako coś „wyższego”, co powstało z „niższych” i ontycznie prostszych elementów w rozumiały dla nas sposób, to w ten sposób zostanie zrealizowany podstawowy postulat naturalizmu, jakim jest wyjaśnianie zjawisk złożonych w kategoriach zjawisk prostszych, na przykład biologicznych przez odniesienie do fizyki i chemii, a w omawianych przypadkach przedmiotów kulturowych poprzez odwołanie do ludzkiej biologii i psychologii (CRAIG 1990, 8–9; WILLIAMS 2002, s. 22–27).

Zamiast obrazowania powyższych, abstrakcyjnych uwag, konkretnym przykładem zastosowania GU, co zrobiłem w innym tekście (PIJAS 2024), posłużę się lekko zmodyfikowanym schematem GU autorstwa Queloza. Pozwoli to zrekapitulować najważniejsze konstrukcyjne elementy GU. Struktura GU przedstawia się więc następująco:

[własne modyfikacje i objaśnienia schematu Queloza oznaczam nawiasami kwadratowymi – przyp. P.P.]

- P1. *W przypadku prototypowej grupy G, zbiór fundamentalnych potrzeb FPI-FPn w źródłowych okolicznościach ŻO1-ŻOn generuje problem praktyczny*
- P2. *To z kolei tworzy praktyczną presję na G, aby rozwiązać ten problem: centralną potrzebę CP*
- P3. *Prototypowy [przedmiot kulturowy] P zaspokaja centralną potrzebę CP poprzez spełnianie funkcji F*
- P4. *P mógłby rozwinąć się w dość naturalny sposób, tzn. dzięki zdolnościom, które jesteśmy gotowi przyznać G tak czy inaczej [jako typowym istotom ludzkim], via zbiór kroków K1-Kn*
- W1. *Dlatego P musiał się rozwinąć w każdej G, która potrafiła przetrwać*

- W2. Dlatego zaangażowanie w P ze strony G jest racjonalnym krokiem w celu spełnienia F dla G (co znaczy, że ludzie z takimi potrzebami i w takich okolicznościach powitaliby P , a jeśli potrafiliby to zrobić, to także dążyliby do zaangażowania się w P , mając na uwadze realizację F)*
- P5. W faktycznie istniejącej grupie G^* istnieją bliskie analogi do $FP1-FPn$ i $\dot{Z}O1-\dot{Z}On$, a mianowicie FP^*1-FP^*n i $\dot{Z}O^*1-\dot{Z}O^*n$, [gdzie G^* jest rezultatem/etapem procesu historycznego, który zaczął się od hipotetycznego G lub czegoś podobnego]*
- W3. A zatem zaangażowanie się w P^* , najbliższy analog P w G^* , jest dla G^* racjonalne, mając na uwadze realizację F , [gdzie P^* jest rezultatem/etapem procesu rozwojowego, który zaczął się od hipotetycznego P lub czegoś podobnego]*
- [...]
- [W4]. W związku z tym istnieje prima facie racja dla G^* , aby kontynuować P^* i P^* jest w tym stopniu uzasadnione (QUELOZ 2021, s. 230)⁶*

Gdzie P1-P4 schematycznie przedstawiają sytuację w stanie natury, W1-W2 racjonalne podłoże prototypu badanego obiektu (P) w stanie natury, P5 moment opuszczenia fikcji stanu natury w kierunku realnej historii, a W3-4 przełożenie uzasadnienia wypracowanego w stanie natury na uzasadnienie faktycznych, historycznych form P na podstawie analogii między okolicznościami i potrzebami w życiu ludzi w stanie natury, a okolicznościami i potrzebami w życiu historycznych społeczeństw. Rzecz jasna, jak zauważa sam Queloz, newralgicznym punktem GU jest P5, która wyraża domniemane podobieństwo hipotetycznej sytuacji w stanie natury oraz realiów historycznych.

2. BŁĄD GENETYCZNY⁷

Błąd genetyczny to nieformalny błąd w rozumowaniu, polegający na braku istotnego związku między przesłankami a wnioskiem. Według *Oxfordzkiego słownika filozoficznego* błąd genetyczny to „każdy błąd polegający na wyprawadzeniu wniosku o naturze czegoś z przesłanek mówiących o pochodzeniu tego czegoś” (BLACKBURN 2004, s. 49). Nie jest to szczególnie precyzyjne określenie. W literaturze przedmiotu pojawia się opinia, że w świecie akademickim posługujemy się intuicyjnym rozumieniem błędu genetycznego i jest ono uznawane za oczywiste, ale przy próbie jego eksplikacji oczywistość znika

⁶ Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia obecne w tekście są tłumaczeniami własnymi.

⁷ Dziękuję Pani Magister Elżbiecie Drozdowskiej za pomocne uwagi dotyczące tej części oraz późniejszego fragmentu poświęconego strategii logicznej.

i pojawia się wieloznaczność (GOUDGE 1961, 41; KLEMENT 2002, 383–384; Lavine 1962, s. 321–322). Błąd genetyczny może być rozumiany jako kuzyn błędu *ad hominem*, *ad personam* i podobnych. Ich wspólnym mianownikiem będzie nieistotność przywołanych przesłanek dla prawdziwości wniosku, gdyż przesłanki rozumowania odwołują się w takich przypadkach do rozmaitych okoliczności i własności twierdzącego, a nie do racji, które wydają się relewantne ze względu na prawdziwość wniosku, ani też do treści wniosku (KLEMENT 2002, 384–385). Z powodów, które za chwilę okażą się jasne, sądzę, że błąd genetyczny można także traktować jako formę *non sequitur*, błędu braku wynikania. Polega on na tym, że autor rozumowania przywołuje takie przesłanki, których ewentualna prawdziwość nie ma związku z prawdziwością wniosku.

W naukach empirycznych błąd genetyczny dotyczy wyjaśnień, a więc rozumowań zmierzających do ustalenia przyczyn/racji obserwowanych zjawisk. W tym kontekście może przyjąć jedną z wielu form zastrzeżenia co do adekwatności/wyczerpującego charakteru wyjaśnienia genetycznego: pomieszczenia porządku diachronicznego ze strukturalnym, pomieszczenia genezy i natury przedmiotu, uznania, że obecna, skomplikowana forma przedmiotu redukuje się do jego wcześniejszej i prostszej postaci czy też potraktowania trywialnego, lecz koniecznego warunku powstania przedmiotu jako racji dostatecznej (GOUDGE 1961, 44–47). Chociaż w aspekcie eksplanacyjnym narracje genealogiczne są narażone na błąd genetyczny w wymienionych sensach, to w kontekście GU kluczowe jest inne rozumienie tego terminu, związane z jej normatywnymi celami.

O ile w naukach empirycznych podstawa zarzutu genetycznego dotyczy deskryptywnej nieadekwatności wyjaśnień genetycznych, to w epistemologii i filozofii nauki, które są dziedzinami rozumianymi normatywnie, błąd genetyczny dotyczy uzasadnień, a więc rozumowań, w których przytaczane racje (przesłanki) mają za zadanie rozstrzygnąć prawdziwość/racjonalność/słuszność jakiejś tezy. W standardowej sytuacji normy poznawcze wykluczają zależność prawdziwości/racjonalności/słuszności tezy od jej genezy. Epistemologia i filozofia nauki proponują różnorodne sugestie szczegółowego rozumienia błędu genetycznego. W literaturze przedmiotu wymienia się między innymi następujące znaczenia: traktowanie pozateoretycznych czynników jako kryteriów prawdziwości, uznanie, że geneza sądu wpływa na jego prawdziwość, pomieszczenie wyjaśnienia z uzasadnianiem, pomieszczenie porządku historycznego z porządkiem logicznym, redukcja racji epistemicznych do względów historycznych, psychologicznych, socjologicznych i tym podobne (KIM 1990, 392–400; KLEMENT 2002, 384–385; LAVINE 1962, 321–322; WARD 2010, 5). Co ciekawe, niektóre propozycje

ograniczają się do jednego wymiaru uzasadnień: bądź do wspierania tezy, bądź do jej refutacji (KLEMENT 2002, s. 384; LAVINE 1962, s. 324).

Celem niniejszego tekstu nie jest jednak analiza i porównywanie różnych znaczeń terminu „błąd genetyczny” ani też rozstrzyganie na rzecz któregoś z nich. Na potrzeby niniejszych rozważań wystarczy powszechnie cytowane, szerokie, pozbawione szczególnych kontrowersji, normatywne (epistemologiczne) — konieczne ze względu na kontekst refleksji nad GU — rozumienie błędu genetycznego, które proponuje Klement:

Błąd genetyczny – każda próba wsparcia bądź zdyskredytowania przekonania, twierdzenia, stanowiska lub argumentu oparta na ich kauzalnej bądź historycznej genezie, lub szerzej, w odniesieniu do sposobu, w jaki zostały sformułowane.
(2002, 384)

Dlaczego konkretnie każda taka próba uchodzi za błąd logiczny? Najpopularniejszym sposobem wyjaśnienia tej kwestii jest przywołanie rozróżnienia na kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia, popularnego w ramach filozofii nauki pierwszej połowy XX wieku i kojarzonego przede wszystkim z poglądami Karla Poppera i Hansa Reichenbacha (DUTILH NOVAES 2015, 100; KLEMENT 2002, 384; POPPER 2002, s. 7-9; QUELOZ 2021, 214; REICHENBACH 1961, 3-8; WARD 2010, 1-5). Zdaniem tych autorów oba porządki myślenia nie mają punktów wspólnych. Kontekst odkrycia ma naturę deskryptywną i w jego ramach opisujemy (i wyjaśniamy) przyczyny, które doprowadziły do pojawienia się pewnej teorii naukowej, a które obejmują tak rozmaite względy jak procesy myślowe autora teorii i ich różnorodne uwarunkowania na poziomie kulturowym, społecznym, psychologicznym itp. Chociaż tego rodzaju przyczyny powstania teorii (przynajmniej częściowo) wyjaśniają jej pojawienie się, żadna z nich nie przesądza niczego w kwestii poprawności, zasadności i prawdziwości teorii. Te ostatnie możemy ocenić dopiero w innym porządku myślenia, tak zwanym normatywnym kontekście uzasadnienia, w którego ramach dokonujemy racjonalnej (strukturalnej) rekonstrukcji teorii i jej oceny pod kątem prawdziwości, spójności logicznej, siły uzasadnienia wspierającego jej główne tezy i stopnia jej empirycznego potwierdzenia. Pomieszczenie tych porządków, przyjęcie w ramach rozumowania, że przesłanki opisujące okoliczności powstania teorii mają jakieś znaczenie dla tych kwestii, to właśnie błąd genetyczny.

Zauważmy, że błąd genetyczny nie ma uniwersalnego charakteru. Podobnie jak w przypadku innych błędów rozumowania, które nie sprowadzają się do łamania reguł logiki formalnej (na przykład błąd naturalistyczny w etyce), wystąpienie błędu genetycznego jest determinowane przez szerszy kontekst naszych założeń i norm

epistemologicznych, metodologicznych i logicznych (PASHMAN 1970, 62). Jeśli dla danego przypadku te założenia implikują, że geneza ma znaczenie poznawcze, błąd genetyczny nie musi zachodzić.

Dla porządku chciałbym na koniec tej części zestawić uwagi na temat błędu genetycznego z wcześniejszym komentarzem dotyczącym interpretacji uzasadniającego celu GU. Normatywnie rozumiany błąd genetyczny dotyczy rozumowań (uzasadnień). Jeśli konkretna GU ma za swój przedmiot przekonania i ma stanowić ich uzasadnienie, to powody, dla których może spotkać się z zarzutem genetycznym, są zrozumiałe. Jeśli jednak konkretna GU dotyczy takich przedmiotów kulturowych jak praktyki społeczne czy instytucje, sytuacja jest bardziej skomplikowana. Mówiąc ściśle, takie przedmioty nie podlegają uzasadnieniu, ich istnienie to po prostu fakt kulturowy. W ramach GU pojawia się jednak uzasadnienie dotyczące ocen tych przedmiotów, zmierzające do konkluzji, że są one racjonalne, wartościowe, godne rekomendacji, itd. To właśnie wtedy, gdy GU odwołuje się do genezy przedmiotu, aby uzasadnić jego pozytywną ocenę, naraża się na zarzut błędu genetycznego.

3. STRATEGIE OBRONY GENEALOGII UZASADNIAJĄCEJ

3A. STRATEGIA NORMATYWNEJ SKROMNOŚCI

Pierwsza strategia, strategia normatywnej skromności, polega na ograniczeniu normatywnych ambicji GU. Jeśli bowiem zarzut genetyczny bazuje na idei, że przejście od deskryptywnie rozumianego kontekstu odkrycia do normatywnie rozumianego kontekstu uzasadnienia jest nieuprawnione, to można go oddalić poprzez taką interpretację GU, wedle której w jej ramach w ogóle nie dochodzi do takiego kroku, ponieważ genealogia porusza się tylko w ramach pierwszego kontekstu i koncentruje na zadaniach eksplanacyjnych. Czy jednak nie oznacza to *de facto* kapitulacji przed zarzutem genetycznym i porzucenia w całości normatywnych ambicji (a więc także uzasadniającego aspektu) GU?

Colin Koopman odróżnia „normatywnie ambitne” i „normatywnie skromne” projekty genealogiczne. „Normatywnie ambitne” genealogie, do których należy zaliczyć GU w analizowanym tutaj sensie, mają w zamierzeniu swoich autorów dostarczać uzasadnień, to jest przekonać nas do pewnego przedmiotu kulturowego lub zdyskredytować go w naszych oczach i w tym sensie, koncentrując się na analizie jego genezy i ewolucji, nie są w stanie uniknąć (zasadnego zdaniem Koopmana) zarzutu genetycznego (KOOPMAN 2013, 58-64). Sytuacja „normatywnie skromnych” genealogii wygląda jednak zgoła inaczej. „Normatywnie skromna”

genealogia dąży jedynie do wyjaśnienia skomplikowanego i nie zawsze zrozumiałego statusu ontycznego analizowanego przedmiotu, który z racji bycia obiektem historycznym ma szereg istotnych własności: ma przygodny charakter, podlega zmianie w czasie pod wpływem wielu oddziaływań pochodzących z różnych źródeł, ma wielowarstwowe bądź „nawarstwiające się” w toku swoich dziejów znaczenie i stanowi element szerszego zbioru praktyk społecznych (DUTILH NOVAES 2015, 84–89). Tak rozumiana genealogia realizuje skromniejszy normatywnie cel „problematyzacji”. Polega on na tym, że odkrycie i wyjaśnienie nie zawsze oczywistego, historycznego aspektu przedmiotu i jego własności, może być w konflikcie z jego społeczno-kulturową percepcją. Dobrym przykładem obrazującym zjawisko problematyzacji jest liberalizm społeczno-polityczny. Liberalne rozumienie społeczeństwa i polityki stanowi centralny element pewnego moralnego obrazu świata i dostarcza podstawowego budulca dla towarzyszącego mu zestawu moralnych przekonań i dyspozycji. Normatywnie skromna genealogia pokaże, że liberalizm jest kulturowym zjawiskiem historycznym i będzie dążyła do wyjaśnienia jego rozmaitych własności w tej optyce. A zatem, wbrew naturalnie narzucającej się pewnej grupie ludzi skłonności do myślenia i postrzegania świata społeczno-politycznego w kategoriach liberalnych tak, jakby były one obiektywne i uniwersalne, genealogia poszerzy rozumienie tej formacji kulturowej i na tym będzie polegał płynący z niej zysk eksplanacyjny. Według Koopmana w ten sposób należy rozumieć genealogię stosowaną przez Foucaulta w późniejszym etapie jego twórczości (KOOPMAN 2013, 60, 87–98). Catarina Dutilh Novaes w analogiczny sposób rozumie własne badania z zakresu historii pojęć logicznych, które określa jako „genealogię pojęć” bądź „genealogię konceptualną” (DUTILH NOVAES 2015, 98–99).

Zgodnie ze strategią normatywnej skromności nie powinno się w zasadzie mówić o GU. Sama genealogia, jeśli chce uniknąć zarzutu genetycznego, powinna być normatywnie neutralna⁸, to jest samoograniczyć się do celów eksplanacyjnych. Nie oznacza to jednak, że jest normatywnie bezużyteczna. Jak zauważa Dutilh Novaes, chociaż genealogia powinna być normatywnie neutralna, jej poznawcze wyniki, „problematyzację” przedmiotu, możemy później wykorzystać zarówno w konstrukcyjnym (uzasadniającym), jak i krytycznym (subwersja) celu, stosownie do naszych preferencji i zamiarów (ibidem, 99). Ale będzie to rozumowanie zewnętrzne wobec samej genealogii, a nie jej inherentna część. Normatywne wykorzystanie jej wyników będzie dodatkowym posunięciem, świadomie

⁸ Craig wyraża wątpliwość, czy neutralnie rozumiane genealogie mają rację bytu, ponieważ jeśli nie dążymy ani do subwersji, ani do uzasadnienia przedmiotu, trudno powiedzieć, dlaczego w ogóle spotyka się on z teoretycznym zainteresowaniem z naszej strony (2007, s. 184).

przeprowadzanym już w ramach kontekstu uzasadnienia, a zatem sama genealogia nie powinna spotykać się z zarzutem genetycznym.

3B. STRATEGIA LOGICZNA

Druga strategia bazuje na logicznej interpretacji narracji genealogicznych. Możliwe są tutaj co najmniej dwa zespoły kroków: 1) rozpoczęcie od tezy, którą przytoczyłem wcześniej, że błąd genetyczny należy do rodziny błędów polegających na nierелеwantnym dla wniosku charakterze przesłanek, następnie zaś dodanie, że to, czy przesłanki są relewantne dla wniosku, jest wypadkową ich treści i kontekstu, stosownie do natury konkretnego przypadku. Jeśli zatem przesłanki okażą się istotne dla wniosku ze względu na treść i/lub kontekst, błąd nie zachodzi; 2) poszukiwanie takiej struktury logicznej, w którą można wpisać główne kroki rozumowania konstytuującego narrację genealogiczną, ale która nie wydaje się podpadać pod błąd genetyczny.

1. Znalezienie przykładów pierwszego rodzaju nie nastręcza trudności. Chodzi o takie sytuacje, w których kontekst i treść danej praktyki społecznej rozstrzygają, że legitymacja (autorytet, uznanie roszczeń, czyli właśnie uzasadnienie) pewnego przedmiotu kulturowego ma swoje źródło w reprezentacji własnego sposobu powstania, czyli genezy, co do której ta praktyka społeczna stawia określone wymagania normatywne. Trafnym i czytelnym przykładem są różne instytucje demokratycznego państwa prawa. Odpowiedź na pytanie, czy dany rząd może się cieszyć demokratyczną legitymacją, czy jest uprawniony do rządzenia (czyli jego roszczenia do sprawowania władzy są uzasadnione), zależy od tego, czy tworząca go partia (lub partie) rzeczywiście wygrała demokratyczne wybory, w ramach których nie doszło do żadnych dyskredytujących oficjalny wynik wyborów nadużyć (typu przekupstwo, nieprawidłowe liczenie głosów, itp.). Jeśli nie doszło, analiza genezy tego rządu uzasadnia jego władzę w kontekście szeregu praktyk społecznych, które zbiorczo określimy jako „reżim demokratyczny”. Jeśli zaś do takich nadużyć doszło i wynik demokratycznych wyborów może zostać uznany za nieprawidłowy, to pojawia się racja za odrzuceniem pretensji do sprawowania władzy przez ten rząd. W jednym i drugim przypadku analiza genezy dostarcza normatywnie istotnych racji i błąd genetyczny nie zachodzi⁹. Quelez określa tego

⁹ Zbliżonym przykładem będzie oczywiście idea sukcesji w ustroju monarchicznym. Jeszcze innym przykładem, wspomnianym w literaturze przedmiotu, jest autorytet religijny, którego uzasadnienie, przynajmniej w przypadku niektórych religii, odwołuje się do jego genezy. Na przykład w wielu odłamach chrześcijaństwa ważność urzędu biskupiego jest uzasadniana przez ideę sukcesji apostoelskiej – przynależność do nieprzerwanego ciągu następców apostołów (QUELOZ 2020).

typu praktyki społeczne jako genetycznie uzasadniane i podaje ich następujący schemat w kontekście GU:

Genealogia uzasadniająca genetycznie uzasadnianych praktyk:

P1. Konceptualna lub oceniająca praktyka P rozumie samą siebie lub ma roszczenia do obowiązywania oparte o reprezentację R (PP) własnego procesu powstania PP

P2. Badanie, w jaki sposób PP mógł zrodzić P, sugeruje, że R (PP) jest prawdziwa

W. W związku z tym roszczenia P są w tym zakresie uzasadnione (Queloz 2021, s. 215)

Kontekstowa i treściowa zależność uchylająca zarzut genetyczny nie ogranicza się tylko do rozumowań praktycznych powyższego typu (uwarunkowanych treścią pewnej praktyki społecznej) i może występować na polu teoretycznym. Klement proponuje dwa schematy rozumowań genealogicznych, które nie podpadają pod zarzut genetyczny¹⁰:

[W stylizacji dedukcyjnej – przyp. PP]:

P1. Osoba O jest przekonana, że p

P2. Przekonanie O, że p, jest skutkiem łańcucha kauzalnego obejmujące stan rzeczy, który czyni p prawdą

W. Dlatego przekonanie O, że p, jest prawdziwe

[W stylizacji indukcyjnej]:

P1. Osoba O jest przekonana, że p

P2. Przekonanie O, że p, jest skutkiem procesu formowania przekonań f

P3. Proces formowania przekonań f jest w wysokim stopniu niezawodny, tj. wytwarza prawdziwe przekonania o wiele częściej niż wytwarza przekonania fałszywe

W. Dlatego przekonanie O, że p, jest prawdziwe (KLEMENT 2002, s. 386-387)

Niezależnie od preferowanej stylizacji i szerszego kontekstu reliabilizmu w epistemologii taka interpretacja rozumowań genetycznych odwołuje się do sytuacji, w których rozpoznajemy bądź to kauzalne powiązanie między przekonaniem a odpowiadającym mu stanem rzeczy (jego tak zwanym uprawdziwiaczem), bądź to poznawczo rzetelny proces generujący to przekonanie. Elementarnego przy-

¹⁰ Co ciekawe, zdaniem Klementa analogiczna sytuacja nie może zajść w przypadku rozumowań subwersywnych, gdyż fakt, że przekonanie nie powstało na skutek implikowanego łańcucha kauzalnego/rzetelnego procesu formowania nie determinuje ani fałszu wniosku, ani tego, że jest on pozbawiony uzasadnienia (KLEMENT 2002, 387).

kładu dostarcza percepcja wzrokowa. Z całą pewnością, jak pisze Klement, percepcja przedmiotu z niewielkiej odległości kilku lub kilkunastu metrów, w biały dzień, przez osobę o sokolim wzroku, dostarcza paradygmatycznego przypadku powiązania przekonania z jego uprawdziwiczem, bądź wysoce niezawodnego procesu generującego przekonanie (ibidem, 386). Wiemy to dzięki naszemu naukowemu rozumieniu percepcji wzrokowej, które dostarcza niezbędnego kontekstu.

Bardziej zniuansowany przykład pojawia się na gruncie filozofii religii: jak wiadomo, w ramach naturalistycznie zorientowanych nurtów filozofii nowożytnej powstawały subwersywne genealogie religii, w świetle których przekonania i wyobrażenia religijne miałyby być projekcjami ludzkiego umysłu, podyktowanymi zrozumięciami z naturalistycznej perspektywy mechanizmami psychologicznymi, na przykład strachem przed nieokiełznaną przyrodą, potrzebą bezpieczeństwa i opiekuna itd. (w ten sposób, przykładowo, Hume wywodził powstanie religii, a w szczególności religii monoteistycznej: HUME 1962). Z perspektywy teistycznej rzecz będzie wyglądała jednak inaczej. W ramach nienaturalistycznego obrazu świata owe wyobrażenia i przekonania, nawet jeśli będą powiązane ze zrozumięciami z czysto naukowego punktu widzenia mechanizmami ludzkiej psychiki, będą mogły być potraktowane jako owoc aktywności Boga, który celowo „umieszcza” w ludzkim umyśle ślady swojej obecności (PASHMAN 1970, 59–60). Z powyższych rozważań płynie wniosek, że strategia uchylania zarzutu genetycznego poprzez przywołanie kontekstu ma dwa istotne ograniczenia. Po pierwsze, w bardzo wielu przypadkach będziemy pozbawieni komfortu pojawiającego się przy okazji kazusu percepcji wzrokowej, ponieważ nie mamy dostatecznej wiedzy bądź o powiązaniu przyczynowo-skutkowym między naszym przekonaniem a korespondującym z nim stanem rzeczy, bądź to nie potrafimy w klarowny sposób przedstawić i ocenić stopnia niezawodności relewantnego procesu formowania przekonań (KLEMENT 2002, 388–389). Po drugie, jak widzieliśmy, samo ustalenie właściwego kontekstu teoretycznego może być przedmiotem sporu.

2. Możliwym sposobem wyjścia z powyższych trudności jest reinterpretacja rozumowań genetycznych w duchu abdukcji (w terminologii polskiej: redukcji). Abdukcja, czyli wnioskowanie do najlepszego możliwego wyjaśnienia, jest szczególnie zasadna, gdy dysponujemy jedynie szczątkową wiedzą dotyczącą wspomnianych łańcuchów kauzalnych czy procesów formujących przekonania (ibidem, 389; QUELOZ 2021, 217). W takiej sytuacji próbujemy sformułować wiarygodną hipotezę o tym, jak mogły one wyglądać i jakiego rodzaju relacja łączy je z badanym obiektem.

Taki ruch argumentacyjny wydaje się przekonujący w przypadku GU, ponieważ często pierwotne formy obiektów kulturowych, które są przedmiotem genea-

logii, są zaginione w mrokach naszej prehistorii, nie mamy bezpośredniego, poznawczego dostępu ani do nich, ani do kontekstu, w którym powstały, a w związku z tym możemy jedynie spekulować o łańcuchach kauzalnych ich przyczyn czy procesach je formujących. Niemniej, wnioskowanie do najlepszego możliwego wyjaśnienia może uprawdopodobnić pewien scenariusz ich powstania. Jeśli ten scenariusz obejmuje poznawczo istotne łańcuchy kauzalne lub procesy formujące, jeśli zarazem nie dysponujemy bardziej przekonującym, konkurencyjnym wyjaśnieniem, to całe rozumowanie możemy potraktować jako uzasadnienie przedmiotu (KLEMENT 2002, s. 389-390)¹¹, a w interesującym nas kontekście jako GU. Schemat GU zinterpretowanej w ten sposób będzie wyglądał następująco:

Genealogia uzasadniająca:

P1. Społeczność S jest zaangażowana w (konceptualną lub oceniającą) praktykę P [przedmiot kulturowy – przyp. PP]

P2. Najlepszym możliwym wyjaśnieniem, dlaczego S jest zaangażowana w P jest to, że P powstała na skutek formacyjnego procesu FP

P3. FP ma charakter uzasadniający, tj. oferuje racje pozwalające preferować P wobec możliwych rywali, w tym racje przeciwko propozycji, aby porzucić P

W. A zatem kontynuowanie P jest w tym zakresie uzasadnione (QUELOZ 2021, 217)

Gdzie P1 wyraża to, co jest nam poznawczo dostępne, czyli aktualną formę przedmiotu. Z kolei P2 i P3 mają charakter hipotetyczny i są dodatkowo oparte na innych elementach, takich jak: ogólny obraz świata, wiedza naukowa czy ocena wiarygodności konkurencyjnych wyjaśnień. P3 ponadto pozwala potraktować całość rozumowania jako uzasadnienie.

3C. STRATEGIA FUNKCJONALISTYCZNO-PRAGMATYCZNA

Trzecią i prawdopodobnie najskuteczniejszą strategią obrony GU przed zarzutem genetycznym jest strategia funkcjonalistyczno-pragmatyczna. Na pierwszy rzut oka, jak widzieliśmy, wydaje się, że GU wywodzi uzasadnienie analizowanego przedmiotu z jego genezy, a w świetle strategii logicznej może być traktowana jako narzędzie stawiania hipotez o przeszłości opartych o schemat rozumowania

¹¹ Analogicznie możemy zinterpretować genealogiczną krytykę, która będzie dostarczała takich konkurencyjnych wyjaśnień (KLEMENT 2002, 393–394).

redukcyjnego. Według strategii funkcjonalistyczno-pragmatycznej GU jednak w pewnym sensie w ogóle nie dotyczy genezy i przeszłości. Czego więc dotyczy?

Fikcja stanu natury odwołuje się do wyobrażenia prymitywnej ludzkiej społeczności pozbawionej kulturowego wyrafinowania. Dlatego łatwo przychodzi nam myśleć, że chodzi tutaj o społeczność, która jest temporalnie wcześniejsza niż znane nam społeczności historyczne, u których możemy już zaobserwować jakąś przygodną formę uzasadnianego przedmiotu, a zatem ten ostatni musi być rozumiany jako ewolucyjne następstwo wcześniejszego prototypu. Powyższa myśl opiera się jednak o potoczne znaczenie słowa prototyp, które oznacza wstępną, roboczą, niedopracowaną wersję nowego przedmiotu. Prototypowa teoria pojęć, będąca alternatywą dla klasycznej teorii pojęć Arystotelesa, przyjmuje jednak odmienne rozumienie, gdzie przez prototyp rozumie się albo centralnego reprezentanta danej kategorii, który uosabia najwięcej jej typowych cech (w tym sensie wróbel bądź wrona są dobrymi kandydatami do miana prototypowego ptaka, w przeciwieństwie do pingwina czy strusia), albo byt abstrakcyjny, idealnego reprezentanta kategorii, który jednak nie występuje w rzeczywistości (GEMEL 2013, s. 80-81).

Według strategii funkcjonalistyczno-pragmatycznej prototypową wersję przedmiotu, wypracowaną dzięki eksperymentowi myślowemu stanu natury, należy rozumieć właśnie w tym ostatnim sensie, jako model przedmiotu (byt idealny; QUELOZ 2021, 12–16). „Dekoracja” tego eksperymentu myślowego umożliwia wprowadzenie odpowiedniego stopnia abstrakcji od historycznych form przedmiotów i ich zawiłych, przygodnych dziejów, i postawienie bazowego pytania o to, na jakie wyzwania ludzkiej formy życia analizowany przedmiot stanowi odpowiedź, jaką pełni funkcję, „o co w nim chodzi” (CRAIG 1987, 212–213; QUELOZ 2021, 2–4, 20–22; WILLIAMS 2002, 31–35)¹². GU odwołuje się tutaj do fundamentalnych, uniwersalnych faktów dotyczących ludzkiej natury (QUELOZ 2021, 229–230). Jeśli uda się pokazać, że dany przedmiot stanowi skuteczną i lepszą od alternatywnych odpowiedź na pewien istotny dla istot ludzkich problem praktyczny, to możemy uznać, że metoda dostarczyła pragmatyczno-funkcjonalistycznego uzasadnienia przedmiotu¹³. Odkrywamy dzięki niej funkcję przed-

¹² Jednocześnie, jak wskazywałem w pierwszej części artykułu, ta dekoracja nie jest zupełnie przypadkowa. Wprowadza do narracji genealogicznej dynamiczną, diachroniczną perspektywę i otwiera możliwość odnoszenia prototypu do realnych przedmiotów historycznych.

¹³ Sformułowane w ramach GU pragmatyczno-funkcjonalistyczne wyjaśnienie i uzasadnienie będą z kolei narażone na inny zarzut, zarzut redukcjonizmu/instrumentalizmu. Niektóre przedmioty kulturowe (na przykład cnoty moralne i poznawcze) są przez nas rozumiane jako autoteliczne, to znaczy ich pozytywna wartość nie wyczerpuje się w ich pragmatyczno-funkcjonalistycznej użyteczności. Wydaje się więc, że w ramach logiki GU nie mogą one zostać dostatecznie wyjaśnione

miotu, która odpowiada na żywotną ludzką potrzebę i dlatego stanowi rację za jego rekomendacją. Z racji jego skomplikowanych dziejów i ewolucyjnych przeobrażeń nie musi być ona dla nas oczywista, mogła, by tak rzec, zniknąć z pola widzenia, może być też zaskakująca, jak w przypadku GU pojęcia wiedzy Craiga, gdzie twierdzi on, że podstawową funkcją tego pojęcia jest oznaczanie dobrych informatorów (Craig 1987, s. 215; Craig 1990, s. 1-17). Odkrycie zaskakującej funkcji przedmiotu może stanowić o dodatkowej wartości eksplanacyjnej GU.

Powyższe oznacza, że GU nie popełnia błędu genetycznego, gdyż *de facto* nie odwołuje się do kontekstu odkrycia, historycznej genezy przedmiotu. Jak odnotowuje Queloz, pozwala to jednak na sformułowanie wobec GU innego zarzutu, zarzutu kontynuacji: nawet jeśli zgodzimy się, że prototyp znajduje pragmatyczno-funkcjonalistyczne uzasadnienie, to skąd wiemy, że jego faktyczne, historyczne formy, funkcjonujące w zniuansowanych, zmiennych, przygodnych okolicznościach, w dalszym ciągu realizują pierwotną funkcję (Queloz 2021, s. 227-228)? A może inne okoliczności generują innego rodzaju problemy praktyczne i przedmiot „zaadoptował się” do nich? Zwolennicy GU mogą na taką uwagę odpowiedzieć w następujący sposób: w pełni zgadzamy się, że w ramach swojej ewolucji przedmiot może nabywać nowe funkcje (Craig 1990, s. 82-97; Kusch, McKenna 2020¹⁴), jednak GU odwołuje się do tak fundamentalnych dla ludzkiej formy życia wyzwań i potrzeb (Queloz nazywa je *strukturalnymi potrzebami*, 2021, s. 92), że muszą one znaleźć rozwiązanie w każdej ludzkiej społeczności, a bez tych rozwiązań trudno w ogóle mówić o przetrwaniu ludzkiej formy życia. W odszyfrowaniu tej odpowiedzi pomaga przywołana wyżej prototypowa teoria pojęć. GU w zaproponowanym przez siebie prototypie identyfikuje centralne, a nie peryferyjne cechy przedmiotu, a zatem proponuje takie jego rozumienie,

i przekonująco uzasadnione. Pełna odpowiedź na ten zarzut przekracza jednak ramy tego tekstu. Odpowiem więc skrótowo: zdaniem zwolenników GU w ramach narracji genealogicznej możemy dostrzec racje, z powodu których stabilność przedmiotu wymagała na pewnym etapie swoistego „prze-rośnięcia” pragmatyczno-funkcjonalistycznego sposobu myślenia, na przykład zaufanie niezbędne do poznawczej kooperacji nie może spełniać swojej funkcji i w rzeczywistości nie jest nawet zaufaniem, jeśli jest rozumiane instrumentalnie, jeśli każdy uczestnik kooperacji myśli o niej z perspektywy kalkulacji zysków i strat. Dlatego możemy zrozumieć, że na pewnym etapie musiała pojawić się społeczna presja kształcząca u nas dyspozycję do traktowania zaufania jako „wartości samej w sobie”. Według Williama GU w dostateczny sposób czyni zadość autotelicznemu charakterowi niektórych przedmiotów, jeśli spełnia dwa warunki: 1) pokazuje konieczną zależność pomiędzy przekonaniem, że *X* ma autoteliczny status, a istotnymi ludzkimi potrzebami i celami, 2) pokazuje, że myślenie o *X* w ten sposób jest spójne i odporne krytyczną refleksją (WILLIAMS 2002, s. 92).

¹⁴ Według Williama zarówno takie, które implikuje prototyp ze stanu natury, jak i takie, które mogły pojawić się jedynie w kontekście przygodnych wydarzeń historycznych (WILLIAMS 2002, 172–173).

które umożliwia identyfikację różnych jego form historycznych jako przeobrażeń i form jednego i tego samego przedmiotu. A zatem GU nie tyle podpada pod zarzut kontynuacji, co sama identyfikuje warunki, po spełnieniu których w ogóle możemy o nim mówić (ibidem, 229-230).

KONKLUZJE

GU to twórcza wersja znanej z historii filozofii tradycji myślenia, będąca swoistą kontrą do ahistoryzmu charakteryzującego główny nurt anglosaskiej filozofii analitycznej (DUTILH NOVAES 2015, 76–79). Normatywne aspiracje GU spotykają się z zarzutem genetycznym. Jak starałem się pokazać, nie jest to „śmiertelny cios”. Zwolennik GU dysponuje co najmniej trzema możliwymi strategiami odpowiedzi na ten zarzut: 1) może osłabić normatywne aspiracje samej genealogii i przenieść je na grunt oddzielnej refleksji, która wszakże wykorzysta eksplanacyjny zysk płynący z narracji genealogicznej; 2) może nadać kluczowym fragmentom genealogii taką strukturę logiczną, które nie podpada pod ten zarzut; 3) może w końcu dążyć do pokazania, że uzasadnianie w ramach GU *de facto* nie ma charakteru historyczno-genetycznego, lecz pragmatyczno--funkcjonalistyczny i zarzut genetyczny bazuje na błędnej interpretacji GU. Pojawienie się GU jako metody filozoficznej i jej odporność na zarzut genetyczny otwiera więc nową perspektywę badań wyjaśniających i jednocześnie uzasadniających racjonalny aspekt historycznych przedmiotów kulturowych.

REFERENCJE

- BLACKBURN, Simon. 2004. *Oxfordzki słownik filozoficzny*. Tłum. zbiorowe, red. Jan Woleński. Kraków: Książka i Wiedza.
- CRAIG, Edward. 1987. „The Practical Explication of Knowledge”. *Proceedings of the Aristotelian Society. New Series* 87: 211–226. DOI: <https://doi.org/10.1093/aristotelian/87.1.211>.
- CRAIG, Edward. 1990. *Knowledge and The State of Nature. An Essay in Conceptual Synthesis*. Oxford University Press, New York. DOI: <https://doi.org/10.1093/0198238797.001.0001>
- CRAIG, Edward. 2007. „Genealogies and The State of Nature”. W: *Bernard Williams. Contemporary Philosophy in Focus*, red. Alan Thomas, 181-200. New York: Cambridge University Press. DOI: <https://doi.org/10.1017/CBO9780511611278.009>
- DUTILH-NOVAES, Catarina. 2015. „Conceptual Genealogy for Analytic Philosophy”. W: *Beyond the Analytic-Continental Divide. Pluralist Philosophy in the Twenty-First Century*, red. Jeffrey A. Bell, Andrew Cutrofello, Paul M. Livingston, 75-108., New York, London: Routledge, DOI: <https://doi.org/10.4324/9781315766621>

- FRICKER, Miranda. 2007. *Epistemic Injustice. Power & the Ethics Of Knowing*. New York: Oxford University Press., DOI: <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780198237907.001.0001>
- GEMEL, Aleksander. 2013. *Kognitywna teoria prototypu: próba filozoficznej analizy*, „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, 19, s. 75-88. DOI: <https://doi.org/10.31648/hip.537>
- GOUDGE, T. A. 1961. „The Genetic Fallacy”. *Synthese* 13, s. 41-48. DOI: <https://doi.org/10.1007/BF00485935>.
- HUME, David. 1962. *Dialogi o religii naturalnej. Naturalna historia religii*. Tł. Anna Hochfeld. Warszawa: państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- KLEMENT, Kevin C.. 2002. „When is Genetic Reasoning Not Fallacious”. *Argumentation* 16: 383–400. DOI: <https://doi.org/10.1023/A:1021132731699>.
- KOOPMAN, Colin. 2013. *Genealogy as a Critique. Foucault and the Problems of Modernity*, Indiana University Press, Bloomington.
- KUSCH, Martin, i Robin MCKENNA. 2020. „The Genealogical Method in Epistemology”. *Synthese* 97: 1057–1076. DOI: <https://doi.org/10.1007/s11229-018-1675-1>
- LAVINE, Thelma. 1962. „Reflections on The Genetic Fallacy”. *Social Research* 29, no. 3: 321–336.
- NIETZSCHE, Fryderyk. 2003. *Z genealogii moralności*. Tł. Leopold Staff. Kraków: Wydawnictwo Zielona Sowa.
- PASHMAN, Jon. 1970. „Is The Genetic Fallacy a Fallacy?”. *Southern Journal of Philosophy* 8 (1): 57–62. DOI: <https://doi.org/10.1111/j.2041-6962.1970.tb02093.x>.
- PIJAS, Paweł. 2021. *Etyka i kontyngencja. Bernarda Williamsa projekt etyki antyteoretycznej*, Lublin: Wydawnictwo Academicon. DOI: <https://doi.org/10.52097/acapress.9788362475896>
- PIJAS, Paweł. 2024. „Metoda genealogii uzasadniającej. Zarys problematyki”. *Rocznik Filozoficzny Ignatianum*, w druku.
- POPPER, Karl. 2002. *The Logic of Scientific Discovery*. New York: Routledge.
- QUELOZ, Matthieu. 2020. „How Genealogies Can Affect the Space of Reasons?”. *Synthese* 197 (5): 2005-2027. DOI: <https://doi.org/10.1007/s11229-018-1777-9>
- QUELOZ, Matthieu. 2021. *The Practical Origins of Ideas. Genealogy as Conceptual Reverse-Engineering*, Oxford University Press, New York. DOI: <https://doi.org/10.1093/oso/9780198868705.001.0001>.
- REICHENBACH, Hans. 1961. *Experience and Prediction*, The University of Chicago Press, Chicago.
- SRINIVASAN, Amia. 2019. *Genealogy, Epistemology and Worldmaking*, „Proceedings of the Aristotelian Society” 119 (2/): 127-156. DOI: [10.1093/arisoc/aoz009](https://doi.org/10.1093/arisoc/aoz009)
- WARD, Andrew C.. 2010. *The Value of Genetic Fallacies*, „Informal Logic”, vol. 30, no. 1, s. 1-33. DOI: <https://doi.org/10.22329/il.v30i1.1237>
- WILLIAMS, Bernard. 2002. *Truth and Truthfulness. An Essay in Genealogy*. New Jersey: Princeton University Press., DOI: <https://doi.org/10.1515/9781400825141>.

STRATEGIE UCHYLANIA ZARZUTU BŁĘDU GENETYCZNEGO W RAMACH GENEALOGII UZASADNIAJĄCEJ

Streszczenie

Błąd genetyczny to nieformalny błąd w rozumowaniu (fallacy) polegający na pomieszeniu kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadniania oraz przyjęciu, że deskryptywne przesłanki dotyczące genetyzacji danego twierdzenia mają znaczenie normatywne, przesądzają jego wartość logiczną lub

mogą być wykorzystywane w celu jego uzasadnienia bądź obalania. Błąd genetyczny stanowi więc podstawowy i być może „śmiertelny” zarzut wobec metod filozoficznych, które koncentrując się na badaniu genezy przekonań, nie rezygnują zarazem z normatywnych ambicji. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie możliwych strategii obrony przed tym zarzutem, wypracowanych w niedawnej anglosaskiej filozofii (post) analitycznej w ramach refleksji nad relatywnie nową formą takiej metody, jaką jest tak zwana genealogia uzasadniająca (wykorzystywana i analizowana w pracach między innymi E. Craiga, B. Williama, M. Fricker, M. Queloz). Artykuł składa się z trzech części. Część pierwsza służy prezentacji metody genealogii uzasadniającej. W części drugiej omawiam zagadnienie błędu genetycznego. W części trzeciej analizuję trzy strategie uchylania zarzutu błędu genetycznego, sformułowane w kontekście genealogii uzasadniającej: 1) strategię normatywnej skromności, 2) strategię logiczną, 3) strategię funkcjonalistyczno-pragmatyczną. W ramach konkluzji twierdzę, że zarzut błędu genetycznego nie musi skutecznie podważać normatywnych ambicji genealogii uzasadniającej.

Słowa kluczowe: genealogia uzasadniająca; błąd genetyczny; historycyzm; kontekst odkrycia; kontekst uzasadnienia; funkcjonalizm; pragmatyzm

STRATEGIES FOR EVADING THE CHARGE OF GENETIC FALLACY WITHIN THE FRAMEWORK OF VINDICATORY GENEALOGY

Summary

The genetic fallacy is an informal error in reasoning (fallacy) involving confusion between the context of discovery and the context of justification, and the assumption that descriptive premises about the genesis of a given claim have normative significance, determine its logical value, or can be used to justify or refute it. The genetic fallacy thus constitutes a fundamental and perhaps “fatal” objection to philosophical methods that, while focusing on the study of the genesis of beliefs, do not at the same time abandon their normative ambitions. This article aims to present possible strategies of defense against this charge, strategies developed in recent Anglo-Saxon (post) analytic philosophy within the framework of reflection on a relatively new form of such method, which is the so-called vindicatory genealogy (used and analyzed in the works of E. Craig, B. Williams, M. Fricker, M. Queloz, among others). The article consists of three parts. Part one serves to present the method of vindicatory genealogy. In part two, I discuss the issue of genetic fallacy. In the third part, I analyze three strategies for evading the genetic fallacy, formulated in the context of vindicatory genealogy: 1) the normative modesty strategy, 2) the logical strategy, and 3) the functionalist-pragmatic strategy. As a conclusion, I argue that the charge of genetic fallacy need not effectively undermine the normative ambitions of vindicatory genealogy.

Keywords: vindicatory genealogy; genetic fallacy; historicism; context of discovery; context of justification; functionalism; pragmatism

Information about the Author: PAWEŁ PIJAS, Ph.D. — University of Gdańsk, Faculty of Social Sciences, Institute of Philosophy, Department of the History of Ancient, Medieval and Modern Philosophy; correspondence address; ul. Bażyńskiego 4, 80-309 Gdańsk; e-mail: pawel.pijas@ug.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-7694-7482>.